DŹWIGNIA

CZASOPISMO
poświęcone sprawom społeczno-gospodarczym
a w szczególności
sprawom krajowego przemysłu i handlu
tudzież polityce agrarnej i handlowej.

Wychodzi we Lwowie dwa razy na miesiąc
w 3-ch oddziałach, z których 2-gi stanowi
„Organ kraj. Tow. kupców i przemysłowców“.
Przy „Dźwigni“ wychodzi stały dodatek miesięczny:
„Szkolnictwo przemysłowe i handlowe“,
tudzież dodatki okolicznościowe.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor *Zygmunt Korosteński.*
Lwów, 12. Października 1894.

Rok I. 1894.

Redakcya
we Lwowie Plac Maryacki
liczba 8.

Nr. 11 i 12. Październik.

Administracya
we Lwowie, Plac Maryacki
liczba 8.

PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOSI:

	półrocznie		półrocznie
W Austro-Węgrzech .	2 zł. w. a.	We Francyi i krajach unii łacińskiej	5 fr.
„ Rosyi pod kowertą .	2 rs. 50 k.	„ Stanach Zjednoczon. .	1 dol.
„ Niemczech . . .	4 marki		

Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach po **15** ct.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYA
za opłatą: za całą stronicę 16 zł., — za 1/2 str. 8 zł., — za 1/4 str. 4 zł., — za 1/8 str. 2 zł., — za 1/16 str. 1 zł., — za 1/32 50 ct.
Dla prenumeratorów i korespondentów „Dźwigni“, dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupców i przemysłowców udziela się 25 do 50 procent opustu.

Od Redakcyi.

Mimo pierwotnych trudności stanęła już „Dźwignia“ na tym stopniu rozwoju, że śmiało może spoglądać w przyszłość.

Praktyczni Anglicy mają mnóstwo czasopism przemysłowo-handlowych, Niemcy liczą ich 700, a wszystkie niemal te czasopisma cieszą się względami czytelników i prenumeratorów.

Mamy nadzieję, że rozpoczynając już właśnie czwarty kwartał wydawniczy pozyskamy dla wydawnictwa, prócz dotychczasowych, także nowych jeszcze prenumeratorów, zwłaszcza, że z kwartałem tym zaprowadzamy w „Dźwigni“, w tem jedynem u nas czasopiśmie przemysłowo-handlowem wiele pożądanych nowości.

Wobec tego zapraszamy Szanownych Czytelników do prenumeraty, wynoszącej kwartalnie tylko jeden zł. w. a.

Kto wcześnie zaprenumeruje „Dźwignię“ do końca b. r. za 1 zł. aw., — temu na żądanie przyślemy gratis także poprzednie numery, o ile nie zostały wyczerpane. Ponieważ niektóre są na wyczerpaniu, prosimy uprzejmie o pospiech.

Niezasobnym Towarzystwom i osobom, które się o to zgłoszą, zniżymy chętnie prenumeratę o 25% a nawet do 50%.

Handel i przemysł

ze stanowiska historycznego i zadania jego w dzisiejszej dobie.

odczyt Leopolda Lityńskiego.

(Ciąg dalszy).

A z tem i przyszłość uśmiecha się do nas łaskawie. Galicya przez Niemców na zagładę skazana, którą Meternichowskie ustawy, mimo całego wyrafinowanego systemu zdławić nie mogły; z której wysileń przemysłowych urągano we Wiedniu do tego stopnia, iż każdy kawał sukna do Wiednia po stempel posyłać kazano,

Galicya ta stoi dzisiaj sił młodzieńczych pełna na drodze do rozwoju handlowo - przemysłowego. Oto ona skromna jeszcze bardzo, przecież z dumą i powagą pokazuje dziś światu swoje piękne dzieło, pokazuje powszechną Wystawę krajową, stworzoną swoimi własnemi rękami, swoją pracą — wystawę, którą oceniają wysoko cudzoziemcy, a która bez wszelkiej wątpliwości przynosi zaszczyt całemu narodowi.

Miło mi wspomnieć, iż inicyatywa tego dzieła wyszła z naszego Towarzystwa kupców i przemysłowców; a kierownikom jej i twórcom, którzy z poświęceniem i zadziwiającą gorliwością oddali jej swoje siły na usługi należy się prawdziwa cześć i wdzięczność.

Wystawa krajowa daje najlepsze świadectwo wielkiego postępu naszego kraju na polu handlowo przemysłowem. Ma ona znaczenie polityczne, dając świadectwo, iż sprawiedliwe rządy są znamienitym czynnikiem postępu socyalno-ekonomicznego.

Nie wątpię ani na chwilę, że wielkie ofiary, jakie kraj nasz na stworzenie tej miary dzieła ponieść musiał zostaną stokrotnie nagrodzone; tylko nam się trzeźwo patrzeć i w pracy nie ustać potrzeba.

Jednostki muszą być zdrowe i celów świadome; solidarność winna je łączyć w jedno potężne ogniwo. W działaniach indywidualnych w interesach, musi kupiec i przemysłowiec przedewszystkiem mieć na oku sam interes. Musi baczyć, ażeby honor firmy jego był w poszanowaniu, músi iść z duchem czasu, stosować się do jego potrzeb i wymagań, walczyć i konkurować, ale konkurować z honorem! Politykę interesu winien kupiec urządzać w ten sposób, iżby sprzyjała rozwojowi przemysłu krajowego. Przemysł i handel to bracia rodzeni; jeżeli oni nie idą ręka w rękę, to gniazda swego nie szanują, ojcowizny nie pomnożą. Dlatego kupiec winien w nabywaniu towarów mieć przedewszystkiem to na względzie, co produkuje przemysł własnego kraju i powinien pamiętać, że sam sobie szkodzi; że czyn niemoralny popełnia, nie idąc na rękę swojemu przemysłowi a wprost zdrożny, utrudniając przemysłowi swojskiemu rozwój, przez pomaganie konkurencyi pozakrajowej. Gniewamy się i palcem wytykamy niepatryotyczne jednostki, które w Paryżu lub Wiedniu szukają swoich potrzeb zaspokojenia; nie zapominajmyż więc, że sprowadzając taki towar z zagranicy, który przemysłowiec w kraju produkuje i pozbyć się mozoli, popełnia się ta każ samą niemoralność.

Przemysłowiec winien jednak liczyć się z konkurencyą zagraniczną, iżby umożliwił kupcom korzystanie z jego wyrobów, instytucye bankowe winny jednym i drugim z całą bezwzględną gotowością stawać do pomocy, iżby się wychowało to, co dla kraju jest tak pożądanem.

Mylnem jest zapatrywanie, jakoby w kraju naszym kapitału brakowało; wykazy statystyczne dowodzą przecież jasno, iż z roku na rok mnożą się lokacye bankowe i olbrzymie sumy, wystarczające aż nadto do chwilowych wymagań handlu i przemysłu stoją po za nim, niedowierzając jego zachętom, a zadowalniając się oprocentowaniem bankowem. Okoliczność ta z łatwością daje się wytłómaczyć pierwotnemi klęskami śmiałych przedsiębiorstw, które jak rychło powstawały, tak szybko też chyliły się do upadku, pociągając za sobą liczne straty osób, które im zaufały. Były to fantastyczne eksperymenta przeróżnych marzycieli, którzy bez zawodowego wykształcenia bez wszelkiej praktyki specyalnej, próbowali zakładać interesa w nadziei telegraficznego wzbogacenia się. Swoje fikcyjne nadzieje udzielali innym łatwowiernym, ażeby w rezultacie z zawodem własnym sprowadzić ten stan niedowierzania i lękliwości kapitału, jak objawia się u nas.

W miarę, jak w szranki przemysłu i handlu wstępują ludzie zawodowo wychowani i wykształceni, umiejący liczyć i pracować, okazują się wyniki pomyślne, a opinia publiczna co raz to bardziej zwraca się ku nim z zaufaniem. Pod tym względem należy się z dniem każdym spodziewać lepszego zwrotu, co również jest bardzo pożądanem.

Stosunek kupców do przemysłowców winien opierać się na pewnych niewzruszonych zasadach, które dyktuje prosta moralność, iżby popierać i wspomagać swoich, a tym sposobem poprawę stosunków ekonomicznych rozpocząć od samego siebie. Za tem dopiero pójdzie publiczność i zrozumie nareszcie, iż kupując towar swojski i w kraju, spełnia czyn obywatelski rozumny i dobry, który w rezultatach swoich przyniesie błogosławieństwo przyszłości. Publiczność ta, często kapryśna i niezrozumiała da się z łatwością pouczyć od kupców samych i przyjdzie do przekonania, że własne wyroby dają chleb własnym dzieciom i że bogacenie się firm krajowych to jest bogacenie się narodowe.

Jeden jest tylko warunek, na który nacisk położyć muszę; iżby kupiectwo polskie stało na gruncie na wskróś narodowym, iżby kupiectwo to trzymało silnie sztandar który mu w ręce dano, iżby go godnie dzierżyło i nigdy nie opuszczało!

Więcej ofiarności żąda naród od kupiectwa polskiego! Potrzeby ogólne społeczne winny mu równie być świętymi jak swoje własne.

Powszechna Wystawa krajowa we Lwowie

I. Spożytkowanie Wystawy.

Wystawa nasza zbliża się ku końcowi. Zbyt potężne to dzieło, aby z zamknięciem oficyalnem i z opustoszeniem następnie wystawowego terenu — miało zniknąć bez śladu. — Owcce tego dzieła pozostaną w kraju i długo będą karmią narodu.

Mimo to należałoby pomyśleć o jak najwszechstronniejszem spożytkowaniu wystawy i jak najsilniejszem utrwaleniu jej pożytków.

Pisaliśmy już dawniej w »Dźwigni« iż jednym ze sposobów utrwalenia pożytków wystawy jest założenie *muzeum przemysłowo-handlowego*, a względnie utworzenie *oddziału handlowego* w muzeum przemysłowem miejskiem, tudzież utworzenie *stałej wystawy przemysłowo-rękodzielniczej*, połączonej z wystawą *prób i wzorów*.

Obecnie spotykamy się także w dziennikach z podobnemi żądaniami. — Oby jak najpomyślniejszy odniosły skutek! — Spodziewamy się, że wystawcy chętnie przyczynią się do dzieła.

Drugi sposób utrwalenia i użyźnienia dobroczynnych skutków wystawy polegałby na założeniu przez twórców naszej wystawy *„Towarzystwa ku popieraniu ekonomicznych interesów kraju, a w szczególności przemysłu i handlu“*. — Myśl Stowarzyszenia »twórców wystawy« rzuciła już »Gazeta Narodowa«.

Sądzimy, że Towarzystwo przez nas tu proponowane, do którego prócz członków Komitetu wystawy jako założycieli mógłby należeć każdy dbały o dobro kraju obywatel — byłoby jednym z najdzielniejszych środków utrwalenia pożytków Wystawy.

II. Poznańczycy o lwowskiej Wystawie.

Na jednem z ostatnich zebrań Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu przedstawił sprawozdanie z Wystawy lwowskiej p. Nikodem Wolniewicz, który został wysłany do Lwowa jako delegat Towarzystwa na Wystawę i na Zjazd kupców i przemysłowców.

Sprawozdawca przechodził kolejno pawilon po pawilonie i opisywał te przedmioty, które się wyróżniały czy to przez piękne odrobienie, czy też przez swą oryginalność — dodając swe osobiste wrażenia i krytyczne uwagi.

Najszerzej przedstawił prelegent opis pawilonu przemysłowego, jako najwięcej interesującego rzemieślników. Zaznaczył, że w tym pawilonie zostały wszystkie rzemiosła zastąpione, jedne obficiej i wytworniej, inne nie tak pokaźnie. Z pawilonu przemysłu odniósł p. Wolniewicz wrażenie, iż rzemiosło galicyjskie nie może się jeszcze równać z rzemiosłem wielkopolskiem, ale jest tam lepsza przyszłość dla rzemiosła wobec rozwoju szkół przemysłowych, w jakie Galicya od lat kilku obfituje. Szkoły te pod nadzorem światłych i pracowitych przewodników mogą podnieść rzemiosło w Galicyi do rozkwitu, tak że *rzemieślnicy w Wielkopolsce zostaliby w tyle, gdyby również nie zwrócili baczniejszej uwagi na wykształcenie przemysłowe.*

Wystawione przedmioty ze szkół przemysłowych odznaczają się dokładnem, mocnem i pięknem odrobieniem i jeżeli w tym kierunku przez pewien czas, będą młodzież rzemieślniczą kształciły, to Galicya wnet Wielkopolskę wyprzedzi.

Galicya, a z nią wszyscy Polacy mogą być dumni z powodu wystawy, świadczącej wymownie o narodzie polskim, że i na polu ekonomicznem, a w szczególności także przemysłowem potrafi dorównać w postępie innym narodom, byleby miał tylko wolne, nie skrępowane ręce.

Sprawozdanie to powtórzył p. Wolniewicz także w »Towarzystwie rzemieślników«, tudzież w »Towarzystwie robotników polskich«. — Rzęsiste, a szczere oklaski świadczyły o żywem zainteresowaniu się słuchaczy.



Pawilon uniwersytecki, tudzież pawilon szkół ludowych, średnich i *przemysłowych uzupełniających* na Wystawie lwowskiej.

W sprawie handlu zwierzętami w kraju.

Uwagi *Zygmunta Fertiga*, weterynarza powiatowego.

Niedawno ukazała się w druku broszurka p. Z. Fertiga p. t. »Kilka uwag w sprawie uregulowania i podniesienia handlu zwierzętami w kraju«.

Mała ta książeczka, będąca właściwie odbitką z »Krakusa« zawiera kilka cennych uwag.

Przedewszystkiem stwierdza, że od czasu ustanowienia nadzoru targowego i uregulowania wzorowego stosunków weterynarsko-policyjnych pozyskała Galicya pełne zaufanie zagranicznych handlarzy i wzmógł się znacznie handel wywozowy bydła.

To zaznaczywszy, podniósł autor trzy główne wady naszego handlu zwierzętami, a mianowicie:

1. sprzedaż na oko, 2. kolizya pomiędzy jarmarkami i targami w większych miejscowościach, 3. nieuregulowany odpowiednio sposób transportowania.

W obec tego radzi:

1. Ustanowić na targowicach wagi pomostowe dla bydła i trzody chlewnej.

2. Uregulować tak targi bydła w miastach powiatowych, aby w dwu miastach w tym samym tygodniu targu nie odbywano.

3. Ładować zwierzęta według wagi, a nie według powierzchni zajętej przez nie w wozach.

UWAGA: Opóźnienie 11-go Nr. »Dźwigni« i złączenie go z 12-tym spowodowane zostało chorobą redaktora. Zwiększając personal redakcyjny, zapobieżemy na przyszłość tego rodzaju usterkom, byleby czytelnicy popierali życzliwie nasze usiłowania.

Oddział II. „Dźwigni“.

Organ kraj. Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie.

Z IV. Zjazdu kupców i przemysłowców,

odbytego we Lwowie w dniach 19, 20 i 21. sierpnia.

(Ciąg dalszy).

Dzień drugi Zjazdu.

Z rana zwiedzali zamiejscowi uczestnicy Zjazdu miasto. Następnie w salach Kasyna miejskiego rozpoczęły się obrady poszczególnych sekcyj.

Dla uproszczenia i ułatwienia obrad połączono niektóre sekcye, tak, że zamiast sześciu sekcyj powstały tylko trzy.

Obrady w tych sekcyach bardzo żywy przybrały obrót.

Najliczniej zebrała się sekcya dla ogólnych spraw polskiego handlu i przemysłu.

Obrady tej sekcyi zagaił p. *J. K. Lewicki;* po czem sekcya ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. *Bolesława Kasprowicza*, a sekretarzem *Zygmunta Korosteńskiego.*

Z referatem i wnioskami na tle swojego odczytu wystąpił p. *Karol Tuszyński.* Wymownymi słowy przedstawił on znaczenie asocyacyi w przemyśle i handlu i wykazał potrzebę, aby nie tylko powstawały towarzystwa przemysłowe i handlowe, lecz aby także między niemi ciągła istniała łączność, ujawniająca się na zewnątrz w postaci związku takichże towarzystw.

Następnie roztoczył referent smutny obraz stosunków, panujących u nas na polu kredytu kupieckiego; wykazał, że często kupcy i przemysłowcy nasi, prowadzący wzorowo i dobrze swój interes, przedstawiani bywają wobec firm obcych przez nieżyczliwych informatorów jako »kreditunfähig«, wskutek czego często napotykają na kłopotliwe trudności w kredycie kupieckim W obec tego zdaniem referenta należałoby utworzyć chrześcijańską instytucyę dla spraw kredytu kupieckiego.

Nakoniec wykazał mowca ważność czasopiśmiennej literatury przemysłowo-handlowej i zaznaczył, iż powinniśmy dążyć do wytworzenia z czasem codziennego pisma, poświęconego sprawom przemysłu i handlu. Pismo takie powinniby kupcy i przemysłowcy nasi popierać z całej siły tak prenumeratą, jako też ogłoszeniami. Na podstawie tych wywodów postawił następnie prelegent pięć wniosków, nad którymi obszerna i żywa rozwinęła się dyskusya.

Z. Korosteński, zabrawszy głos, poparł gorąco myśli, rzucone przez referenta, które — rzekł — są prawdopodobnie wyrazem tego, co wszyscy zebrani wymownie w głębi serca odczuwają i zaproponowawszy odmienną nieco stylizacyę dwu pierwszych wniosków, zalecił je zebranym do przyjęcia.

P. Bendlewicz z Pleszewa poparł również gorąco wnioski referenta; a przy tem wskazał na trudności w zawiązywaniu kupieckich towarzystw i na środki do ich przezwyciężenia.

P. Basiński z Jarocina zwrócił uwagę na to, iż tam, gdzie kupieckie stowarzyszenia nie mają odpowiedniego gruntu, tam powinni kupcy przystępować do towarzystw przemysłowych i rzemieślniczych.

W dalszej dyskusyi zabierali jeszcze głos pp. Kasprowicz, Włodzimirski, Lewicki, Tuszyński i inni, po czem uchwalono wnioski p. Tuszyńskiego w następującej formie:

1. Zjazd wyraża zapatrywanie, iż należy dążyć do zakładania towarzystw przemysłowo-handlowych.

2. Towarzystwa te powinny połączyć się w związek na wzór związku »Sokoła«.

3. Istniejące już towarzystwa przemysłowo-handlowe powinny wysłać swych delegatów do Lwowa na zebranie, celem omówienia i ułożenia statutu Związku.

4. Wobec niezdrowej organizacyi kredytu kupieckiego, należałoby dążyć do uregulowania go przez utworzenie chrześcijańskiej instytucyi informacyjnej dla spraw kredytu kupieckiego.

5. Należy dążyć do wytworzenia dziennika, poświęconego wyłącznie sprawom przemysłowo-handlowym.

Sekcya druga obradowała w osobnej sali pod przewodnictwem p. Gurowicza z Budapesztu. — Sekretarzował p. Dabiński z Gostynia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NASZ HANDEL I PRZEMYSŁ NA WYSTAWIE KRAJOWEJ i co nam czynić wypada, aby handel nasz i przemysł krajowy podnieść.

Odczyt Karola Tuszyńskiego, wygłoszony na plenarnem posiedzeniu IV. Zjazdu kupców i przemysłowców we Lwowie dnia 19 sierpnia 1894.

(Ciąg dalszy).

Kto będąc Polakiem, a dotego kupcem lub przemysłowcem, przeszedł i zbadał pawilon przemysłowy i pawilon Wydziału krajowego, gdzie się mieszczą wyroby przemysłu domowego i fachowych szkół krajowych, subwencyonowanych przez Wydział krajowy, tego uderzyć musi koniecznie ta okoliczność, że w pawilonie przemysłowym spotyka się z wyrobami firm krajowych, nie ustępującymi w niczem wyrobom obcym, a o istnieniu tych firm za mało lub wcale nie słyszał; w handlu powszechnym tych wyrobów nie widzi, ani kupcy ich nie reklamują.

Gdy przeszedł i zbadał pawilon Wydziału krajowego, przyznać musi, że wyroby te są doskonałe, oryginalne i postępują; że ich jednak w handlu powszechnym krajowym nie spotyka, że cała ta produkcya opiera

się właściwie na jałmużnie, na protekcyi, a zupełnie bezpotrzebnie, bo może mieć prawo samodzielnej egzystencyi.

Dostrzeże, że nie brak fachowych kierowników szkół i talentów rodzimych właśnie w tej najbiedniejszej warstwie ludu naszego, o którego uszlachetnieniu i podniesieniu bytu tyle się ciągle deklamuje i tyle na te cele poparcia publicznego i słusznie żąda, ale czemuż to poparcie tylko taką wsparcia obrało drogę, a nie zdrowszą, nie pewniejszą, rodzącą poczucie własnej siły?

Czemu w handlach tego niema, czemu nie dać im zarobić więcej i z pracy ich dalej korzystać?!

Wynik tego spostrzeżenia jasny: »przemysł nie idzie z handlem w parze i obaj na tem tracą — kraj cały traci.

Przemysł wyrabia mało, bo nie jest poparty kapitałem; kupiec nie może go poprzeć, bo on sam potrzebuje kredytu; wsparcie Wydziału krajowego godne uznania i cenne, ale niepraktyczne; a nam tak robić nie wolno. Wydział powinien obok utrzymywania szkół inicyować gorliwie między ludźmi posiadającymi kapitały *spółki handlowe* nie dla celów filantropijnych, lecz wprost dla zysku uczciwego i lepszego, jak procenta od obcych papierów. W tym kierunku każdy powinien robić dobry interes, a mimo to będzie znakomitym patryotą i prawdziwym dobrodziejem kraju. Towarzystwa, czy spółki takie powinny przyjmować nie tych na urzędników, co potrzebują posady, a robić nic nie chcą, albo nie umią, nie samych bankowych urzędników, bo ci handlowych stosunków, bez urazy, nie rozumią, ale handlowców. Ta branża urzędników handlowych jest u nas w kraju zupełnie nie reprezentowaną; znamy tylko tak niefortunnie nazwanych subjektów, a to wielka wada i wielka szkoda. Wydział krajowy powinien rady w sprawach handlu zasięgać nie u finansistów, ale u fachowych kupców z każdego działu. Mamy wprawdzie we Lwowie gal akcyjne Towarzystwo dla handlu i przemysłu, po którem można się było spodziewać, że zadanie swoje w powyższy sposób pojmie i wypełni. Niestety, stało się inaczej. Towarzystwo nie ma doradcy handlowca, nie ma urzędników handlowych, a samo obrało wprost fałszywą drogę, pomimo, że przyjęło tak świetną dewizę »wspierajmy przemysł krajowy, kupujmy u swoich, etc.

Oto zamiast być tym angrosistą, hurtownikiem, których u nas w kraju brak i uwolnić tym sposobem kupców od »comis voyagerów« z obcym towarem — otworzyło samo tak zwany »bazar krajowy«, gdzie się zajmuje sprzedażą drobną, a więc otworzyło sklep, robiąc krajowym towarem, sprzedawanym pod takiem hasłem bolesną konkurencyę kupcom krajowym i zarazem zabiło powszechny handel krajowymi towarami w jego posiadaniu będącymi, bo chce je kupcom po tej samej cenie sprzedawać, jak poszczególnym odbiorcom, więc nie rozumie i nie uznaje pierwszej handlowej zasady, na której wszystkie fabryki całego świata, cały przemysł, byt swój i odbyt swoich wyrobów opierają i zawsze opierać będą. *)

Nie jedyny to jednak wypadek, bo w ogóle wielu przemysłowców, tak jak i ogół publiczności naszej, zapoznaje ważność handlu, stanowisko i potrzebę kupiectwa.

*) O ile nam wiadomo inne już teraz w tem młodem Tow. handlowem panują stosunki i prawdopodobnie rolę hurtownika w zakresie towarów bazarowych będzie ono spełniało z równym pożytkiem, jak w zakresie innych towarów, w którym to zakresie położyło już dla handlu krajowego nie małe zasługi. (Przyp. Red.)

Najważniejszą wadą jest jednak, że zapoznają przemysłowcy *korzyść*, jaką przez kupca odnoszą; on, a raczej oni — kupcy wyrób jego reklamują, muszą się z nim zapoznać, mogą mu być pomocni radą, znając gusta i potrzebne poprawki, badając postęp na wzorach obcych, których źródła znają i okazy u siebie mają: pracują od rana do nocy, utrzymują składy, sklepy i pomocników, a przecież niejeden przemysłowiec mylnie mniema: „będę sprzedawał sam, za co kupiec ma na mnie zarabiać“, bo przemysłowiec taki pracę, fachowość i koszta kupca właściwie za nic uważa.

Ręka więc w rękę musi pójść, przemysł krajowy z handlem krajowym, a publiczność powoli podąży za nami i wyleczy się z uprzedzeń.

Stan kupiecki jest u nas zawsze jeszcze upośledzony, chociaż już niby się nazywa, bardzo łaskawie, że nie jest hańbą być kupcem, ale jak się chłopiec nie uczy, straszą go szewcem, albo sklepem, — a co gorsza, poświęcić się, posiadając wykształcenie nawet na urzędnika, handlowi, znaczy zejść o jeden stopień niżej w hierarchii społecznej. Wyraz »dorobkiewicz«, który o sobie pamiętał i potem wioszczynę nabył, wyraz ten ma jeszcze dziś pewne odium, a przecież oznacza on takiego człowieka, który swojej pracy wszystko zawdzięcza, a więc człowieka, którego inne narodowości wysoce poważają!. (Oklaski i brawa). C. d. n.

Nagrody na Wystawie lwowskiej

przyznane przez Komitet sędziów.

Grupa I.

(Rolnictwo).

Dyplom honorowy państwowy:

Komitet Tow. gospod. galic. za inicyatywę w przeprowadzeniu studyów nad typowemi glebami wschodniej częci kraju i wystawienie map, wykazów i wydawnictw Towarzystwa. Tow. węgierskich kolei państwowych, za młocarnie parowe. Karol hr. Lanckoroński i Andrzej hr. Potocki za kolekcyę wyborowych ziemiopłodów. Henryk Dołkowski, za umiejętną uprawę i produkcyę nowych odmian ziemniaków, Julian Wang, za produkcyę sztucznych nawozów. C. Schember z Wiednia, za doskonałe wagi. M. Heid ze Stockerau, za trieury do czyszczenia i sortowania ziarna. Hr. Hompesch, za umiejętną uprawę torfowisk, przeprowadzanie pożytecznych doświadczeń i ziemiopłody,

Dyplom honorowy komitetu wystawy:

Dr. Tadeusz Pilat, za mapy i prace statystyczne. Dr. Józef Ekielski, za długoletnie zbieranie materyałów do statystyki rolniczej i za mapy. Maks. Jackowski w Poznaniu, za zasługi około założenia i rozwoju kółek rolniczych w Wielkopolsce. Bracia Eberhard z Ulm, za kolekcyę pługów, Jul. br. Brunicki, za ziemiopłody.

Dyplom honorowy Tow. rolniczych:

Wł. Mayzel z Król. Polsk. za nasiona buraków cukrowych. Patronat kółek rolniczych w Poznaniu, za przedstawienie organizacyi i wzorowe kierownictwo kółek rolniczych w Wielkopolsce. Administracya dóbr Andrzeja hr. Potockiego, za tabele produkcyi ziemiopłodów z lat 30. Administracya dóbr Romana hr. Potockiego, za ziemiopłody i przedstawienie wyników uprawy różnych odmian ziemniaków z lat 10. Roman hr. Drohojowski, za nawozy sztuczne, a w szczególności za mączkę kościaną.

Medal złoty państwowy:

Prof. Kaźm. Pańkowski z Dublan, za tabelę, przedstawiającą wpływ melioracyi łąk na mleczność krów i zestawienie doświadczeń przy uprawie rzepaku z 15 lat. Pierwsze węg. tow. wyrobu maszyn, za kolekcyę maszyn rolniczych. Emil Woźniakowski, za produkcyę nowych odmian ziemniaków. »Schlick«. Akc. tow. wyrobu maszyn w Peszcie, za pługi i siewniki. K. Madeyski, za wzory praktyczne ksiąg rachunkowych i założenie pierwszego w kraju biura rachunkowości gospodarskiej.

Złoty medal komitetu wystawy:

Bolesław Augustynowicz, prezes zarządu Kółek rolniczych, za wystawę i zasługi około rozwoju kółek rolniczych w Galicyi. Eust: ks. Sanguszko, St. hr. Stadnicki i Fr. hr. Potulicki za ziemiopłody. Jan Wielowiejski i Stef. Moysa za tytoń. Artur Cielecki, za ziemiopłody. J. Paygert, za jęczmień. Dr. K. Paygert, za grochy i soczewicę. Zdz. Obertyński, za ziemiopłody. Spółka melioracyjna w Poznaniu, za plany, kosztorysy i okazy drenowania. H. Cegielski w Poznaniu, za grabarkę i siewnik. Miksza Leszich, z Miskolcz, za młynki A. Wiesiołowski, za mapy i tabele, przedstawiające stosunki hodowli zwierząt domowych. Administracya folwarku dublańskiego, za ziemiopłody. Oskar Rudziński, z Osieka, za ziemiopłody. Z. Fertig, weterynarz, za mapy i tabele statystyczne powiatu bocheńskiego. Dr. S. Koziełł z Ameryki, za ziemiopłody. W. Gołębski, za ziemiopłody. Z Prus król: K. Śląski, L. Śląski, Ant. Kalkstein, O. hr. Potocki, A. hr. Sierakowski, L. Rybiński, St. Gajewski, E. Donimirski, T. Różycki, E. Czarliński, M. Szczaniecki i H. Donimirski, za wyborowe okazy nasion. Dornwald, w Przemyślu, za narzędzia rolnicze. Dr. K. Miczyński, za mapę typowych rodzajów gleby i mapę hypsometryczną doliny sądeckiej, oraz wystawę zbóż w ziarnie i kłosach. E. Jędrzejowicz i Spółka, za nawozy sztuczne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika Dźwigni oraz kraj. Tow. kupców i przemysłowców.

Uczczenie twórców Wystawy. — Dnia 4. b m. powzięła Rada miasta Lwowa jednomyślnie uchwałę: w której »wszystkim mężom, którzy w dokonaniu wystawy uczestniczyli, wyraża swą cześć i wdzięczność, zaś księciu A. Sapieże, hr. Stan. Badeniemu i Zdzisławowi Marchwickiemu wotuje nadanie honorowego obywatelstwa«.

Głosy postronnych o naszej Wystawie. Dr. Exner zamieścił w ekonomicznem piśmie niemieckiem *„Volkswirthschaftliche Wochenschrift“* artykuł pod tytułem »Die wirthschaftliche Bedeutung der Lemberger Landesausstellung« a dziennik francuski *Journal de debats* zamieszcza również dłuższy artykuł na temat Wystawy p. t. »Polacy i wystawa we Lwowie«, w którym omawia rzecz ze stanowiska przeważnie politycznego.

Kolej południową zamierza rząd upaństwowić. Upaństwowienie to ma się odnosić głównie co do kierownictwa ruchu.

Wydział handlowy czesko-słowiańskiej etnograficznej wystawy w Pradze r. 1895 odbyć się mającej urządza etnograficzną wystawę czeskiego kupiectwa.

Przesyłki wyrobów spirytusowych. — W myśl ustawy z dnia 18. czerwca br. (dz. u p. 121) przewóz wyrobów z alkoholu na terytoryum Austro-Węgier i Bośni będzie opodatkowany. Wyjątek stanowią posyłki mniejszej aniżeli 1 litrowej zawartości.

W wykonaniu powyższej ustawy rozporządziło Ministeryum handlu, by urzędy pocztowe przyjmowały tylko 1 litrowe posyłki, zawierające wyroby spirytusowe, które zaopatrzone będą w tz. Uebergangsscheine.

Posyłki z Węgier i z Bośnii, zawierające więcej jak 1 litr odstawiane będą właściwym oddziałom straży skarbowej z wymienieniem nadawcy, miejsca nadania, odbiorcy i miejsca zamieszkania tegoż, tudzież z podaniem wagi, a to przed wydaniem posyłki stronom.

Władzom skarbowym przyznano prawo kontrolowania, czy przesyłki pocztowe, zawierające alkohole dotyczącym oddziałom skarbowym były okazane do oclenia.

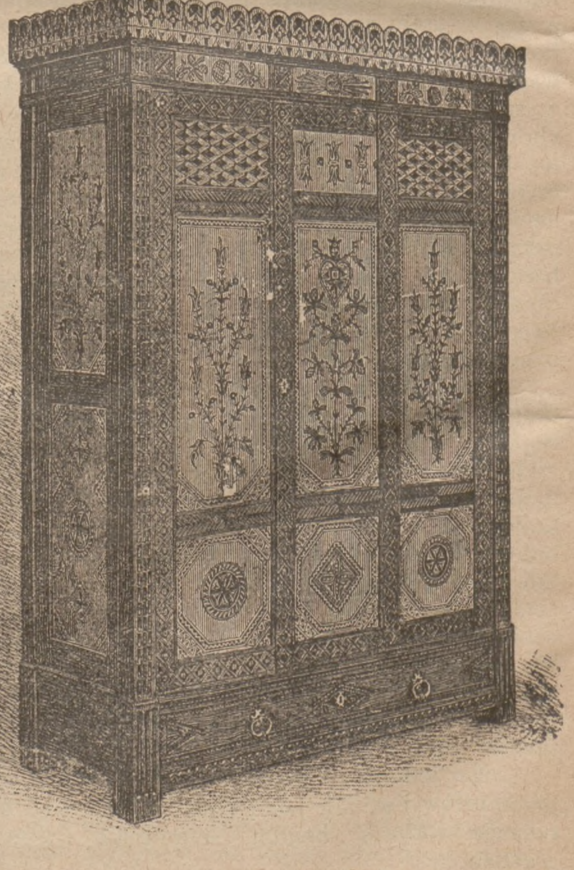
Fabryka obuwia w Hirtenbergu koło Badenu zgorzała doszczętnie.

Próbki zakopańskiego stylu.

O przemyśle drzewnym na tle naszej Wystawy będziemy prawdopodobnie mieli sposobność rozpisać się jeszcze niejednokrotnie.

Tymczasem zapoznamy czytelników naszych z właściwościami stylu zakopańskiego.

Pod względem ogólnej formy styl ten bardzo jest pojedyńczy; to też i wyroby stolarskie zakopańskiego stylu nie odznaczają się wcale bogactwem form, lecz raczej prostotą form, pozostających w harmonijnym związku z praktycznem przeznaczeniem przedmiotów — ale urozmaiconych piękną i oryginalną ornamentacyą.



Rycina, którą tu podajemy, przedstawia nam jeden z okazów zakopańskiego stylu.

Kontury, jak widzimy, bardzo są pojedyńcze — a całą ozdobę sprzętu stanowi zmyślna ornamentacya.

C. d. n.

SPRAWY RĘKODZIELNICZE.

Dodatek do „Dźwigni“.

Z obrad V. Wiecu rękodzielników we Lwowie.

Niebawem wyjść ma obszerne »Sprawozdanie z obrad V. Wiecu rękodzielników Monarchi austryackiej, odbytego w dniach 12, 13, 14 i 15 sierpnia 1894 we Lwowie« — zanim jednak to nastąpi nie zaszkodzi odświeżyć w pamięci przebieg owego Wiecu; to też podamy go w »Sprawach rękodzielniczych« a następnie donosić będziem o wynikach petycyj i t. p. kroków wiecem spowodowanych.

Czwarty Wiec rękodzielników państwa austryackiego odbyty r. 1890 w Wiedniu mimo wielu uchwał nie wydał pożądanych owoców.

To też, gdy Izba rękodzielnicza we Lwowie wystąpiła z odezwą, wzywającą na V. Wiec do Lwowa, znalazła wszędzie życzliwe przyjęcie i wiec przyszedł do skutku przy wcale licznym współudziale rękodzielników z wszystkich stron kraju.

Komitet wiecu, którego przewodnictwo spoczęło w rękach p. Aleksandra Getritza, a którego duszą byli pp. Stanisław Niemczynowski i Bolesław Mikuliński jeden z głównych inicyatorów wiecu, tudzież p. p. sekretarze: Jan Krach, Ferdynand Ohly i Wilhelm Flaczyński — spełnił swe zadanie należycie i po obywatelsku, przygotowawszy obfity materyał obrad i zgromadziwszy na wiec ogółem 478 delegatów.

Oto ich poczet:

A) z Galicyi:

Z Bełza: Czerwiec Mikołaj, Kowalski Tomasz, Wasserman Chaim. — 3.

Z Bochni: Trzeski Ludwik, Seips Piotr. Wojtycha Adolf. — 3.

Z Brodów: Brojanowski Jan, Ostapczak Jan. — 2.

Z Brzeżan: Heftel Jonasz, Krewczuk Jan, Merta Karol, Ogonowski Paweł, Radecki Stanisław. — 5.

Z Budzanowa: Kierszka Wojciech, Mokrzycki Ludwik, Szozda Ludwik. — 3.

Z Chodorowa: Głomicki Stanisław, Glasser Natali, Stahl Kopel — 3.

Z Cieszyna: Rojka Jan. — 1.

Z Czortkowa: Czajkowski Karol, Ziemiański Jan, Ostrowski Karol. — 3.

Z Doliny: Dudziński Jędrzej, Glaty Franciszek, Kirschbaum Leopold, Kilarski Władysław, Sosiński Wincenty. — 5.

Z Dobczyc: Kowalski Wojciech, Kański Antoni, Podsadecki Wojciech. — 3.

Z Drohobycza: Batorowicz Jan, Dąbrowski Karol, Fuchsberg Bernard, Händel, Löw Chaim, Kopalka Emeryk, Zin Markus Izrael, Łobos Jan, Turowicz Michał, Lilien Jakób, Moldauer Jakób, Moroz Leon, Michniewicz Mieczysław, Marcinkiewicz Jerzy, Majewski Józef, Milan Józef, Polański Józef, Tomaszewski Piotr, Stempler Marek. 19.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stowarzyszenia i zjazdy.

Towarzystwo chowu drobiu w Jarosławiu rozesłało już statuty i odezwy.

Towarzystwo to zajmie się między innemi zakładaniem kurników zarodowych; pośredniczeniem w nabywaniu jaj i okazów rozpłodowych; pośredniczeniem w kupnie i sprzedaży drobiu i produktów tegoż i t. p.

Hodowla drobiu w naszym kraju zyskać może bardzo wiele przez działalność takiego towarzystwa. Komitet uprasza o jak najliczniejsze przystępowanie do Towarzystwa.

Zgłaszać się na razie należy pod adresem: M a r y a n B o g d a n o w i c z w Ryszkowej Woli poczta Bobrówka.

Zebranie Towarzystwa przemysłowego w Poznaniu odbyło się dnia 20. z. m. po dłuższej letniej przerwie. — Prezes Towarzystwa p. *Walery Szulc*, zagaiwszy posiedzenie, przedstawił gościa p. B Kasprowicza z Gniezna i powitał nowego członka w osobie p. Wesołowskiego.

Następnie po dłuższej dyskusyi, w której między innymi brali udział pp. M. Andrzejewski i mecenas Panieński uchwalono, aby Towarzystwo przystąpiło w charakterze członka z roczną wkładką 20 mk. i do Towarzystwa: »Centralny zakład wskazywania pracy« w Poznaniu.

Uchwalono wyznaczyć 1000 mk. na fundusz gwarancyjny prowinc. Wystawy Poznańskiej.

Bibliotekarz p. Gniatczyński zdał sprawę o powiększeniu biblioteki kosztem 200 mk.

W Towarzystwie przemysłowem w Swarzędzu miał w dniu 19. z. m. p. Franciszek Krzysiak wykład »O miastach i mieszczaństwie w Polsce przedrozbiorowej«.

Z towarzystwa młodych przemysłowców w Poznaniu. Na porządku dziennym zebrania Towarzystw. młodych przemysłowców w Poznaniu z dnia 24 z. m postawiono referat p. Franciszka Wolniewicza p. t. »Ze Zjazdu kupców i przemysłowców w Poznaniu«.

Zjazd miłośników ogrodnictwa i pszczelnictwa, tudzież Walne Zgromadzenie zjednoczonego galicyjskiego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa odbył się w dniach 28, 29 i 30 z. m.

XX. Zwyczajne walne Zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbędzie się we Lwowie w dniach 29 i 30 b. m. w pawilonie związkowym na placu Wystawy.

Informacye.

Do Wydziału informacyjnego Tow. młodych przemysłowców w Poznaniu zgłaszać się należy, na ręce p. Stefana Chociszewskiego ul Wrocławska.

Licytacyjną sprzedaż wybrakowanych artykułów odzieży, obuwia i rzemieni ogłasza centralny Magazyn wojskowy Nr. 1. w Bernie. Bliższych wiadomości zasięgnąć można w Izbach handlowych. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 29. października.

Technologia.

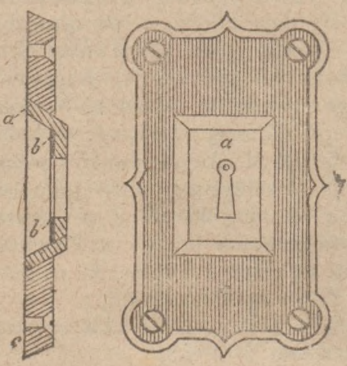
Dobry lakier tokarski otrzymuje się następującym sposobem: Proszkuje się 35 dkgr. gummilaki, 7 dkgr. żywicy elemi; wsypuje do flaszki, dolewa 1 klgr. 12 dkgr. alkoholu czystego i rozpuszcza na słońcu, wstrząsając ciągle. Następnie dodaje się 52 gram. ogrzanej terpentyny weneckiej i cedzi się. — Szczególnie nadaje się ten lakier do wyrobów z bukszpanu.

Świecące zamki. Technologiczna ta fraszka nie jest nową; jeszcze przed kilku laty wynalazł ją Amerykanin John E. Fish; nie zaszkodzi jednak przypomnieć ją naszym czytelnikom.

Jak wiadomo niektóre ciała posiadają własność, że świecą w ciemności, skoro przez dłuższy czas na światło wystawione były.

Tu należą niektóre połączenia metali z siarką; a z proszku tych ciał można otrzymać farbę, którą powleczone przedmioty n. p. tarcze zegarowe świecą w ciemności.

J. E. Fish zastosował to do zamków — jak wskazuje przedstawiona tu rycina:



Miseczka ze szkła kryształowego *a* z otworem na klucz powleczona jest wewnątrz świecącą masą *b* i przytwierdzona do zwykłej metalowej skówki *c*. — W szkle trudno zrobić bardziej skombinowany otwór na klucz — to też w szkle robi się zwykły; a pod spodem robi się w metalowej blasze osobny otwór, odpowiadający formie klucza.

Cała, szklanną miseczką pokryta środkowa część okucia świeci w pociemku i ułatwia natychmiastowe otworzenie zamku:

Dermatyna jest jednym z najnowszych wynalazków. Stanowi ona surogat gutaperchy i kauczuku, a w wielu zastosowaniach występuje także zamiast skóry. Próbowano jej już nawet przy fabrykacyi obuwia jako materyał na podeszwy.

Prace kobiet.

Rady, wskazówki i nowości.

Brak poradników i wskazówek, któreby podawały praktyczne rady i nowości z dziedziny domowego gospodarstwa kobiecego skłonił nas do wprowadzenia w Dźwigni nowego działu p. t. »Prace kobiet«.

Dział ten będziemy co raz bardziej rozwijali; a nadobne czytelniczki i czcigodne gosposie nasze upraszamy o cenne uwagi i zapytania:

Modne materye na jesień i zimę. W wiedeńskiej *„Schneiderzeitung"* znajdujemy artykuł, napisany przez fachowca Józefa Bartaka, jednego z nadających ton w tym względzie, w którym to artykule czytamy między innemi, co następuje:

Pomiędzy jesiennemi i zimowemi materyami znajdujemy angielskie, grubsze *szewiot-djagonale*, grubsze gatunki *serge* dwubarwne z nowemi odmianami barw; dalej t. z. »Hymalaya-broche«.

Jako ubrania sukien przeważają różnego rodzaju wisiorki i t. p. wyroby pasamonnicze, oraz różne aplikacye haftowane.

Pranie frendzli złotych lub srebrnych. — Obwija się je naokoło wałka, obciągnionego płótnem i pierze na nim frendzle mydłem i wodą deszczową, dopóki nie będą czyste; następnie wypłukuje się, macza w roztworze cukru lub gumy, a gdy podeschną, prasuje z lewej strony.

Przy praniu frendzli złotej, należy dodać do roztworu gumy lub cukru nie wielką ilość szafranu.

Makaroniki. — Migdałów słodkich 56 dkgr. i gorzkich 35 gram, tłucze się w moździerzu z małą ilością (kilka kawałków) cukru, kładzie do rondla świeżo pobielanego, sypie do nich 56 dkgr. cukru miałkiego i stawia na ogniu, bezustannie mieszając. Gdy tak migdały na ogniu przeschną, że prawie do palców nie będą przylegać, należy je zdjąć z ognia, wystudzić zupełnie, dodać do zimnych migdałów pięć białek, ubitych na pianę, wymieszać doskonale poukładać na opłatkach okrągłe plasterki i upiec w piecu letnim, t. j. trzymać w n, póki się nie zarumienią.

Najlepszy sok porzeczkowy. — Bierze się n. p. cztery klgr. porzeczek, rozgniata się je na misce wałkiem i wynosi do piwnicy na ośm dr. Po tym czasie wylewa się porzeczki na płat c akiego płót a, przywiązuje np. do czterech nóg stołków i z awia tak na 24 godzin, aby ściekły. Następnie przysposabia się z 4 klgr. cukru syrop bardzo gęsty, tak, aby się krople tegoż perliły, wlewa się sok ściekły, zagotowuje na mocnym ogniu trzy razy, zbiera szumowiny dokładnie i wylewa w wazę dla ostudzenia. Gdy sok wystygnie, zlewa się go w butelki i korkuje. Sok taki nigdy nie zgalareciej, jest wyborny, ma aromat, kolor i smak.

Oddział III. Dźwigni.

Ruch przemysłowy, handlowy i finansowy.

Informacye, reklamy i ogłoszenia.

Z drukarni W. A. Szyjkowskiego. we Lwowie ul. Kopernika l. 5.